

S. M.

Prasa o adwokaturze

Palestra 20/4-5(220-221), 124-128

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zył wyjaśnienie zgodne z wyżej opisanym stanem faktycznym. Przyznał, że nie dołożył maksymalnej staranności przy wypełnianiu obowiązków obrończych w sprawie JK, tłumaczył zaś ten fakt dużym obciążeniem obowiązkami zawodowymi. Obwiniony przyznał, że otrzymał w odpowiednim terminie pismo Sądu Wojewódzkiego w Y z wezwaniem go do uzupełnienia braków formalnych, a następnie osobiście włożył do koperty kompletną rewizję i dał swojej gospoście z poleceniem wysłania pocztą. Nie sprawdził jednak, czy owo pismo gospościa wysłała i nie interesował się biegiem sprawy przez okres pięciu miesięcy mimo braku zawiadomienia o przyjęciu rewizji. Przytoczone wyjaśnienia obwinionego mają jednoznaczną wymowę i chociaż świadczą o bardzo krytycznej ocenie własnego postępowania, to jednak nie zmniejszają powagi samego przewinienia dyscyplinarnego.

Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna, dokonując oceny przewinienia adw. MP, wzięła pod uwagę, że każdy członek adwokatury powinien wykazywać maksymalną troskę o właściwy poziom wykonywanych obowiązków zawodowych. Zobowiązują go do tego nie tylko podstawowe względy etyczne, ale także korporacyjne przepisy prawne, a w szczególności Zbiór zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, uchwalony przez NRA w dniu 10.I.1970 r. Przewinienie obwinionego adw. MP stanowi poważne naruszenie § 3 Zbioru zasad, przy czym brak staranności przy prowadzeniu obrony w sprawie

karnej miał miejsce w ciągu długiego czasu, bo od sierpnia 1974 r. aż do stycznia 1975 r. W akcie oskarżenia rzeczownika dyscyplinarnego zostało to zakwalifikowane jako trzy odrębne przewinienia. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna nie podzieliła tego poglądu i uznała, że obwiniony dopuścił się jednego przewinienia, ponieważ naruszenie obowiązków zawodowych przez obwinionego, choć rozciągnięte w czasie, dotyczyło prowadzenia obrony w tej samej sprawie karnej i naruszało jedno dobro chronione przepisami powołanego wyżej Zbioru zasad etyki, w związku z czym należało tu uznać za słuszny pogląd odpowiadający pojęciu jednolitości czynu w znaczeniu prawnym.

Na rozmiary przewinienia obwinionego rzutuje fakt, że miało ono miejsce w ciągu długiego czasu i dotyczyło prowadzenia obrony w sprawie karnej, w której oskarżony znajdował się pod jednym z najpoważniejszych zarzutów przewidzianych w k.k.

Przy wymierzaniu obwinionemu kary nagany Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna wzięła pod uwagę: z jednej strony — jako okoliczność obciążającą w sprawie — powagę przewinienia, jego rozmiary i czasowe rozciągnięcie działania, a z drugiej strony — jako okoliczność łagodzącą — bardzo dobrą opinię o obwinionym w Zespole Adwokackim oraz dokonaną przez obwinionego na rozprawie szczerą i krytyczną ocenę własnego nieprawidłowego postępowania.

Opracował adw. T. Sarnowski

PRASA O ADWOKATURZE

Na tle przebiegu kilku procesów karnych, w których występowali adwokaci jako obrońcy oskarżonych, Jan Brodzki w felietonie pt. *Etyka i „etyka”* („Trybuna Ludu” nr 54 z dnia 4 marca br.) sformułował szereg trafnych uwag o charakterze ogólnym, dotyczących roli i postawy adwokatów w wymiarze sprawiedliwości. Te właśnie uwagi ogólne godne są zacytowania:

„Trudny, piękny zawód, z którym kojarzy się w tej samej mierze pojęcie społecznego zaufania co wysokiego poczucia odpowiedzialności za słowo, za działanie, za sposób wykonywania obowiązków. Adwokatura to zawód, którego przedstawiciele biorą czynny udział w kształtowaniu świadomości obywatelskiej w ogóle, a świadomości prawnej społeczeństwa w szczególności. Czy zawsze rola mecenasa w sprawie — obojętne: karnej czy cywilnej — prawidłowo pojmowana jest zarówno przez tych, którzy proszą go o pomoc, jak i przez niego samego? Jak w każdym zawodzie, w którym wierność zasadom socjalistycznej etyki i moralności stanowi — obok wiedzy, talentu, zaangażowania — warunek nieodzowny społecznej racji bytu tego zawodu, tak i w adwokaturze zdarzają się różne postawy i różne obyczaje. Wielu adwokatów potrafi w toku porady indywidualnej i w toku procesu zajmując stanowisko pryncypialne, nie idąc na tani pokłask klienta i sali (sądowej). Bywa, że „podopieczny” nie zdaje sobie nawet sprawy z tego, że właśnie ta uczciwa, pryncypialna, godna postawa adwokata daje mu szansę znacznie większą, niż kręactwo i wybieg (...)”.

Autor felietonu taką „godną postawę adwokata” zilustrował przykładem przebiegu dwóch procesów karnych. Ale zarazem wytknął niewłaściwe zachowanie się i rodzaj taktyki obrończej adwokata w innej sprawie, co dało mu asumpt do następującej refleksji:

„Mój szacunek dla zawodu adwokata jest głęboki i prawdziwy. Ma adwokat w naszych warunkach ustrojowych do spełnienia misję o wielkim znaczeniu: współtworzenia warunków do pełnego rozwijania się zasad socjalistycznej praworządności. Ważna jest świadomość, że samorząd adwokatury walczy — i walczy intensywnie — by nikt nie naruszał zasad deontologicznych tego zawodu, by negatywne — takie jak przytoczony — przejawy działania niezgodnego z etyką eliminować szybko i zdecydowanie!”

*

Należy z pełną aprobatą odnotować opublikowanie w „Gazecie Prawniczej” (nr 7 z dnia 1 kwietnia br.) artykułu pt. *Ubodzy z samochodem* pióra Ryszarda Sicińskiego. Przedmiotem publikacji stała się analiza instytucji obrony lub zastępstwa z urzędu przez adwokatów. Wyjaśniwszy na wstępie rodowód tej instytucji, autor zwrócił uwagę na niewłaściwą praktykę wyznaczania przez sądy adwokatów z urzędu i przypomniał o wydanym w związku z tym w 1971 r. piśmie okólnym Ministra Sprawiedliwości; z treści tego pisma wynikało, że sądy nie powinny pochopnie wyznaczać adwokatów do obrony lub zastępstwa z urzędu.

R. Siciński przytoczył w artykule dwie sprawy zawisłe ostatnio w sądach, w których nastąpiło ustanowienie adwokatów z urzędu w sytuacjach, gdy brak było ku temu podstaw. Dało to autorowi sposobność do sformułowania następującej wypowiedzi natury ogólnej:

„Obrony z urzędu są poważnym problemem, który zapewne doczeka się niebawem swego rozwiązania ekonomicznego. Stosowne kroki w tym kierunku (utworzenie funduszu obrony z urzędu, ewentualnie dopłaty Skarbu Państwa) podjęła Naczelna Rada Adwokacka; doczekały się one wstępnie pozytywnej oceny. Należy zważyć, że około 13% spraw (sądowych) w skali kraju prowadzonych jest (przez adwokatów) z urzędu. W Warszawie i (w ówczesnym) województwie warszawskim zarejestrowano w 1975 r. 5.242 sprawy prowadzone z urzędu w zespołach adwokackich Izby. Liczba ta jest (zresztą) niepełna — wielokrotnie sprawy te, szczególnie jeśli są prowadzone „doraźnie”, na prośby sądu niemal „od ręki” obejmowane, bywają częstokroć nie rejestrowane. Aby zdać sobie sprawę z tego, jak poważna

jest to praca, należy — zaznaczył autor — dodać, że nieraz jedna sprawa karna, szczególnie w sądzie wojewódzkim, zajmuje niejednokrotnie kilka tygodni, a nawet — miesięcy; (tymczasem) statystyka wskazuje ją jako jedną z tych niespełna 5.300 spraw. Zbyt poważny to nakład pracy, aby mógł w naszych warunkach społeczno-ustrojowych być wykonywany bezpłatnie; wszak orzecznictwo i doktryna uznały za sprzeczne z porządkiem prawnym różne formy bezpłatnego świadczenia pracy. Adwokatura przyjęła na siebie obowiązek pracy społecznej bez szemrania i wykonuje ją z godnością. Niemniej obecne ekonomiczne ustawienie adwokatury nakazuje podjąć kroki zmierzające do właściwego rozwiązania problemu. Rozliczenia wewnątrzspółowe z tytułu obrony z urzędu w praktyce niemal nie istnieją, odczucie bowiem adwokatów zespolonych z zasady nie pozwala im na zgłaszanie tych spraw i w ten sposób następuje pomniejszenie puli zarobków wypracowywanych przez innych sprawami z wyboru. Złe to czy dobrze — ale tak jest; nie pomogły nakazy administracyjne, które istniały, lecz których szczęśliwie zaniechano, nakazujące adwokatom dokonywanie wewnątrzspółowych rozliczeń. Do ustawowego uregulowania tej tak istotnej kwestii w skali krajowej, dodatkowo mobilizować powinny problemy wynikające z nowego podziału administracyjnego kraju: brak adwokatów w niektórych nowo utworzonych województwach stwarza trudności w obsadzeniu obrońcami z urzędu procesów wieloosobowych w sądach wojewódzkich, gdzie obrona jest obowiązkowa.

Coraz powszechniej na zebraniach w zespołach i izbach (adwokackich) podnosi się żądanie utworzenia funduszu obrony z urzędu z motywacją wskazującą na to, że praca społeczna musi być dobrowolna, i na to, że rozmiar problemu narósł tak, iż zmieniła się jego jakość. Umiarkowane stawki taksy adwokackiej i zapotrzebowanie ilościowe na sprawy z urzędu wymagają spojrzenia na całokształt problemu pod nowym kątem i podjęcia energicznych kroków. Dopóki jednak to nie nastąpi, warto pamiętać o wspomnianym piśmie okólnym Ministra Sprawiedliwości i nie wyznaczać obrony z urzędu pochopnie."

Zawarta w wypowiedzi R. Sicińskiego argumentacja, rzeczowa i spokojna, powinna przyspieszyć wydanie od dawna oczekiwanych rozstrzygnięć w poruszanej kwestii.

*

W dniu 19 stycznia br. odbyła się w redakcji „Gazety Prawniczej” dyskusja zorganizowana wspólnie przez Instytut Badania Prawa Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości i „Gazetę Prawniczą” na temat zmian wprowadzonych do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Przebieg tej dyskusji zamieściła „Gazeta Prawnicza” (nr 5 z dnia 1 marca br.) w publikacji pt. *Po nowelizacji prawa rodzinnego*.

Jak zaznaczyła Redakcja czasopisma „osoby biorące udział w dyskusji mają w swoim dorobku szereg prac naukowych oraz publicystycznych z zakresu prawa rodzinnego, a w szczególności zajmowały się badaniem zagadnień objętych uchwaloną nowelą.” Uczestnikami wspomnianej dyskusji byli m.in. adwokaci: dr Zdzisław Krzemiński i Karol Potrzebowski, którzy wnieśli do niej wiele cennych uwag, wynikających z praktyki adwokackiej. Wspomniana dyskusja ogniskowała się wokół wykładni i zakresu stosowania znowelizowanych przepisów art. 442, 443 § 2 k.p.c. oraz art. 58 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

*

Z okazji jubileuszu XXX-lecia działalności adwokatury szczecińskiej został zamieszczony w dzienniku „Głos Szczeciński” (nr 75 z dnia 1 kwietnia br.) obszerny wywiad z dziekanem Rady Adwokackiej w Szczecinie adw. Władysławem Świą-

tkiem na temat dorobku środowiska adwokackiego Izby Szczecińskiej w minionym okresie oraz planów jego dalszej działalności.

W wywiadzie tym, przeprowadzonym przez red. Ewę Lawską, dziekan Rady Szczecińskiej m.in. podał następujące informacje:

„W naszych szeregach znajdują się członkowie Komisji Kodyfikacyjnych, które opracowały projekty zmian w kodeksie postępowania karnego i w kodeksie morskim. Wielu adwokatów ma znaczący dorobek publicystyczny, przez co przyczynili się do wdrażania socjalistycznych norm pracy zawodowej adwokatów i prawidłowego działania wymiaru sprawiedliwości. W Szczecinie mieści się Redakcja Słownika Biograficznego Adwokatów Polskich, jako jedyna poza Warszawą, agenda Ośrodka Badawczego Adwokatury. Również w Szczecinie organizowane były sesje historyczne o zasięgu ogólnopolskim. Bogaty jest dorobek unikalnego wystawienictwa szczecińskiej adwokatury (...).”

W sprawie dalszych planów działalności adwokatury szczecińskiej dziekan Rady zaznaczył:

„Nadal pragniemy ulepszać styl swojej pracy, w sposób korzystny dla socjalistycznego społeczeństwa, stosując coraz lepsze metody pracy i podnosząc wiedzę fachową adwokatów. Uważamy, że potrzebne jest wprowadzenie w zespołach adwokackich specjalizacji. Dotychczasowy jej brak jest rażący w rozwiniętym społeczeństwie. Będziemy również czynić wysiłki na rzecz pogłębiania integracji adwokatów mających siedziby poza Szczecinem ze społeczeństwem terenu, który obsługują (...).”

*

W artykule pt. *Koła ze znakiem nowości* („Prawo i Życie” nr 13 z dnia 28 marca br.) zamieszczono interesujące informacje o działalności utworzonego przy Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego Koła Młodzieżowego Zrzeszenia Prawników Polskich, które rozwinęło bardzo ożywioną działalność. Autor artykułu (P.A.), przedstawiając różne formy tej działalności, podał m.in.:

„Pisząc o Jagiellońskim Kole Młodzieżowym ZPP, nie sposób pominąć roli przewodniczącego Komisji do spraw Młodych Prawników Okręgu ZPP w Krakowie, Wiktora Sadowicza, którego można nazwać »podwójnym mecenasem«. Raz — z tytułu zawodu (jest adwokatem), dwa — z tytułu pięknych zasług dla młodzieżowego ruchu Zrzeszenia. Człowiek to lubiany i popularny wśród studentów, spiritus movens wielu poczynań (...).”

*

Tygodnik „Stolica” w notatce informacyjnej pt. *Coś z dreszczykiem* (nr 12 z dnia 21 marca br.) przedstawił sylwetkę i dorobek twórczy w zakresie literatury kryminalnej jednego z członków Warszawskiej Izby Adwokackiej adw. Jerzego Koryckiego, piszącego pod pseudonimem Jerzy Edigey. Oto treść wspomnianej notatki:

„Jerzy Edigey Korycki jest jednym z naszych najbardziej poczytnych autorów powieści kryminalnych. Czytany w kraju i za granicą. Ten prawnik z wykształcenia (członek Izby Adwokackiej, czynny w zawodzie od 15 lat) ma w swoim dorobku 28 tytułów o tematyce kryminalnej i szpiegowskiej — łączny nakład ok. 1.800 tys. egzemplarzy. Za granicą »kryminały« Edigeya Koryckiego trafiły do rąk m.in. czytelników w ZSRR, we Włoszech, CSRS, Francji. Ogółem 18 pozycji pióra warszawskiego pisarza ukazało się poza granicami kraju w przekładzie na 8 języków. Wkrótce w Jugosławii ukaze się powieść Edigeya pt. »Błękitny szafir«. Aktualnie Edigey Korycki pracuje nad utworem »Nagła śmierć kibica« (zbrodnia

przy brydżu). Jako ciekawostkę odnotujemy fakt — czytamy w tej notatce — że powieść warszawskiego autora »Śmierć jubilera« została wydrukowana w jednym z fachowych organów radzieckiej MO w Moskwie.»

„Zdekonspirowanie” przez tygodnik „Stolica” pisarza-adwokata Jerzego Edigeja zwiększy chyba poczytność jego dzieł w środowisku adwokackim.

S.M.

KRONIKA

1.

Kronika centralna

1.

Adwokaci w wojewódzkich radach narodowych

Podajemy niżej listę adwokatów, którzy w wyborach do wojewódzkich rad narodowych w dniu 21 marca br. zostali wybrani radnymi tych rad:

1. adw. Stanisław Skalmowski — członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Białymstoku — radny WRN w Białymstoku
2. adw. Rudolf Szura — radca prawny — radny WRN w Kielcach
3. apl. adw. Maria Pećkowska — Zespół Adwokacki Nr 2 w Miechowie — radna WRN w Kielcach
4. adw. Jerzy Kiełbowicz — dziekan Rady Adwokackiej w Lublinie — radny WRN w Lublinie
5. adw. Jan Kielan — członek Zespołu Adwokackiego Nr 7 w Łodzi — radny WRN w Łodzi
6. adw. Jan Łukasik — radca prawny — radny WRN w Łodzi
7. adw. Bogdan Sawicki — członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Turku — radny WRN w Poznaniu
8. adw. Michał Domagała — członek Zespołu Adwokackiego Nr 6 w Szczecinie — radny WRN w Szczecinie
9. adw. Tadeusz Rzęsista — członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Jeleniej Górze — radny WRN w Wałbrzychu
10. adw. Bronisław Lichtański — członek Zespołu Adwokackiego Nr 2 w Wałbrzychu — radny WRN w Wałbrzychu
11. adw. Antoni Kut — członek Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Wolsztynie — radny WRN w Zielonej Górze.

2.

Adwokaci we władzach naczelnych Stronnictwa Demokratycznego

W dniach 7—9 lutego br. obradował w Warszawie XI Kongres Stronnictwa Demokratycznego. Na zaproszenie CK SD w obradach plenarnych Kongresu brał udział Prezes NRA adw. dr Z. Czeszejko.

Do składu Prezydium CK SD została wybrana adw. Maria Budzanska z Piotrkowa Trybunalskiego.

Do Centralnego Sądu Partyjnego Stronnictwa Demokratycznego zostali wybrani następujący adwokaci: Zyg-